



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Czasopismo parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie

Nr 2 (224) Rok XX

Lipiec 2018

ISSN 1508-5910





Fot. Jerzy Rusiniak



„Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko. Jemu chwała na wieki! Amen”

Rz 11,36

Ten oto cytat umieszczony jest na obrazku prymicyjnym naszego Proboszcza, ks. kan. Rafała Glesmera. Niedawno obchodziliśmy 30. rocznicę Jego kapłaństwa oraz pierwszą rocznicę posługi w naszej parafii. Z tej okazji członkowie redakcji Głosu Świętego Mikołaja przeprowadzili wywiad z Księdzem Proboszczem.

„Albowiem z Niego i przez Niego, i dla Niego jest wszystko. Jemu chwała na wieki! Amen.”

(Rz 11, 36)

W dniu Prymicji Kapłańskich błogosławi i prosi o modlitwę

Ks. Karol Glesmer

Gniezno — Bydgoszcz
4. VI. — 1988 — 5. VI.

Panie, Ty wiesz, komu winienem wdzięczność.

GŚM: Rok temu ks. biskup, swoim dekretem, skierował Księdza do parafii św. Mikołaja w Fordonie. Jaka była pierwsza myśl Księdza po jego otrzymaniu?

KG: Rzeczywiście to już rok, a może dopiero rok. Było to tak, że ksiądz biskup zaprosił mnie i zaproponował taką zmianę, którą przyjąłem. To nie są wcale takie łatwe decyzje, ponieważ w poprzedniej parafii miałem zaplanowane pewne prace, a było ich sporo, a tutaj nowe wyzwanie. Jednak, choć niezbyt wiele znałem parafię św. Mikołaja, to jednak zawsze podobał mi się ten kościół, bo jest piękny. Przedtem przejeżdżałem tędy zawsze, jadąc do mojego brata. A pierwsza myśl? Nie wiem, myśli kotłowało mi się sporo. Jednak po latach chętniej się wraca bliżej rodzinnych stron.

Czy jadąc do Fordonu, Ksiądz wiedział, co go tutaj czeka?

Wiedziałem, że czeka mnie praca duszpasterska i że na początku nie będzie łatwo, choć pewne doświadczenie już miałem. Nasza parafia jest trzecią, w której jestem proboszczem. Bardzo ciepło zostałem przyjęty przez ks. Romana Bulińskiego, co było dla mnie w tamtym momencie bardzo ważne. Przychodziliśmy do parafii z ks. Tadeuszem. Muszę powiedzieć, że bardzo miłe zdanie na dzień dobry powiedział mi ks. Marcin, który był tutaj wikariuszem od roku. Od razu wiedziałem, że będzie nam się dobrze współpracowało, a to bardzo ważne. Przecież razem jesteśmy dla parafian.

W parafii św. Mikołaja jest Ksiądz od roku. Co może Ksiądz powiedzieć o tej wspólnotce?

Nie dokonuję ocen, bo nie jestem sędzią. Cieszę się, że jest grupa parafian, którym chce się chcieć.

Co najbardziej Księdza zaskoczyło w naszej parafii?

Trudne pytanie. Co mnie zaskoczyło? Każda parafia, tak jak każda wspólnota, ma swoją specyfikę, swoje tradycje i przyzwyczajenia, które należy szanować i się dostosować, jeśli dotyczą formy. W tutejszej parafii nowością dla mnie były nieco inne formy nabożeństw, które są dziedzictwem diecezji pelplińskiej. Również niektóre pieśni mają trochę inną melodię. Także forma gorzkich żali w pewnym stopniu odbiega od tej, którą znałem. Odmienne jest również celebrowanie zakończenia oktawy Bożego Ciała, ponieważ nie odbywa się tutaj w ten dzień procesja do czterech ołtarzy specjalnie budowanych. Ale jest za to procesja w każdy dzień oktawy Wszystkich Świętych, czego nie ma w innych kościołach. Myślę, że cała sztuka polega na zaakceptowaniu się wzajemnie, bo przecież najważniejsze jest, że wszyscy chcemy iść do nieba i w tym mamy sobie pomagać.

Jan Paweł II, w czasie ostatniej pielgrzymki do Ojczyzny, powiedział w Wadowicach: „Tu się wszystko zaczęło: i życie się zaczęło, i kapłaństwo się zaczęło...”. A gdzie zaczęło się życie i kapłaństwo ks. Proboszcza?

>>>



Bydgoszcz to moje miasto. Gdziekolwiek będę na parafii, zawsze z radością przyjeżdżałem do Bydgoszczy. Urodziłem się w szpitalu na Kapuściskach, ciekawostka – byłem pierwszym obywatelem urodzonym w roku 1964; przyszedłem na świat 1 stycznia o godz. 4:30. Wychowywałem się w Bydgoszczy-Oplawcu. Moja rodzina była tradycyjną rodziną katolicką. Mam starsze rodzeństwo: siostrę i brata. Siostra mieszka w Bydgoszczy na Kapuściskach, a brat w Fordonie, częsty gość na plebanii, wiele mi pomaga. Ponoć jesteśmy podobni ☺. Zdarza się, że nas mylą, choć jest o 10 lat starszy ode mnie. Dziękuję Panu Bogu, że są. Chodziłem do Szkoły Podstawowej nr 16 na Czyżkówku, a tam, od piątej klasy, moja siostra była nawet moją wychowawczynią ☺. Moi rodzice też pochodzili z Bydgoszczy – tata z Okola, a mama z Wilczaka. Tata był nauczycielem, kierownikiem internatu w Oplawcu. Mama to artystka. Malowała, haftowała, projektowała, rysowała i widziała w tym świecie dużo rzeczy, których nie zauważamy na co dzień. Mam trochę jej obrazów, haftowanych orantów, stuł, których używam w naszym kościele. Tatusz zmarł już 21 lat temu, mamusia została wtedy sama i dzielnie dawała sobie radę, oczywiście przy wsparciu naszej trójki. Kiedy zostałem proboszczem, najpierw w Fanianowie, bywała czasem u mnie, później już w Łobżenicy, przez parę lat prowadziła plebanię, nawet księża wikariusze mówili na nią „mama”. Tam na plebanii zmarła 3 lata temu. Wierzę głęboko, że rodzice dziś z nieba wspierają mnie w moich działaniach. Kiedy modlę się za parafian, a czynię to codziennie, to często ich proszę o wstawiennictwo. Moja szkoła średnia to LO nr 2 im M. Kopernika na Szwederowie, a później Prymasowskie Wyższe Seminarium Duchowne w Gnieźnie. Byłem ministrantem i lektorem w małej kapliczce w Smukale i mogę chyba powiedzieć, że tam się wszystko zaczęło. Tam religii uczył mnie ks. Roman Len, dla mnie ktoś bardzo ważny. Ale miałem też piękne wzorce kochających rodziców, zaangażowanych w działanie parafii, oraz oparcie w starszym rodzeństwie. Mieliśmy kontakt z kuzynem taty, ks. Janem Michalskim, późniejszym biskupem w Gnieźnie, który bardzo kochał Bydgoszcz, co często podkreślał. Pamiętam, jak będąc diakonem w asyście w katedrze gnieźnieńskiej, szepnął do mnie: „Wiesz, gdyby mój dziadek, a twój pradziadek, nas teraz zobaczył, to by się cieszył”. Wujek był dla mnie dużym autorytetem, dość często nas odwiedzał albo z rodzicami jeździliśmy do niego. To wszystko razem układało się na dojrzewanie do decyzji o wstąpieniu do seminarium duchownego i – jak wujek mi napisał na obrazku, który mam do dziś w brewiarzu: „Błogosławie na drodze wsłuchania się w wołanie Jezusa”.

Na ile seminarium duchowne przygotowuje do pracy duszpasterskiej w parafiach? Który z przedmiotów wykładanych w seminarjach przydaje się najbardziej?

Formacja w seminarium jest całościowa, to studia filozoficzne i teologiczne, które razem kształtują postawę przyszłego kapłana. Każdy przedmiot jest niezwykle ważny, trudno jest więc coś wyodrębnić. Jest psychologia, teologia moralna, liturgika, homiletyka i wiele innych, które są bardzo przydatne w pracy na parafii. Bardzo ciekawe są przedmioty dotyczące praktyki, nauczane na ostatnim roku, które stanowią swego rodzaju „wyszlifowanie” tego wszystkiego, czego klerycy nauczyli się przez 6 lat. Jest np. ryt (czyli sztuka sprawowania liturgii), spowiednictwo, czy katechetyka.

W roku 2014, dekretem księdza biskupa, otrzymał Ksiądz godność kanonika honorowego. W dekrete czytamy: „(...) za dotychczasową sumienną pracę duszpasterską, przykład gorliwości kapłańskiej przejawiającej się w licznych inicjatywach duszpasterskich, a także za pełnieniem z gorliwością urzędu diekana”.

Tak jest napisane. ☺

Jakie są Księdza zainteresowania?

Moje zainteresowania, hmm. Kiedyś zaraziłem się teatrem, ale nie występując na scenie, a raczej przygotowując przedstawienia. Ostatnio w Fordonie, w synagodze, wystawialiśmy „Wieczernik” Ernesta Brylla. Pracując w parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Bydgoszczy, uczyłem w I LO na placu Wolności (aż 9 lat). Tam z uczniami powstało najwięcej sztuk teatralnych, m.in. „Przed sklepem jubitera”, „Promieniowanie Ojcostwa”, „Tryptyk Rzymski”, z którym byliśmy nawet w Rzymie, przed św. Janem Pawłem II, w auli Pawła VI. Ale moja przygoda z teatrem rozpoczęła się w Wągrowcu, gdzie byłem wikariuszem przez 5 lat. Tam działał „Teatr Próby” Jana Kaspra, z którym współpracowałem i od którego wiele się nauczyłem. Mam jeszcze jedną słabość, czekam na śnieg, ☺ bo od ponad 20 lat jeżdżę na nartach. Lubię poznawać świat. Ktoś mi kiedyś powiedział, że najważniejsze jest to, co przeczytasz i co zobaczysz.

Czy ilość pracy u nas jest większa niż w parafii poprzedniej?

Trudno powiedzieć, myślę, że podobnie.

Proboszcz jest ojcem parafii, ojcem wikariuszy. Co jest najbardziej istotne w budowaniu wspólnoty?

Zdecydowanie normalność. Bardzo cenię sobie naszą współpracę. Dobra atmosfera w relacjach na plebanii czasem jest lepsza i skuteczniejsza niż kazanie w kościele ☺. Musi być tak, że mamy poczucie, że jesteśmy tutaj w jednym konkretnym celu, mianowicie pełnieniu posług wobec parafian. Oczywiście, że skala odpowiedzialności jest różna, ale „gramy do jednej bramki” ☺.

A propos bramek. Czy śledzi Ksiądz Mundial?

Nie jestem zagorzałym kibicem, ale mecze na wysokim poziomie zawsze chętnie oglądam i kibicuję oczywiście Polakom.

Czy – mimo wielu obowiązków – starcza Księdzu czasu na czytanie gazet, książek?

To jest kwestia organizacji pracy, choć na plebanii czasem nie można zaplanować wielu rzeczy, bo parafia to żywy organizm. Miewam z tą organizacją niekiedy problem i muszę nadrabiać to, co powinienem zrobić wcześniej. Ale na książkę czy film czas też musi się znaleźć.

Jak Ksiądz wypoczywa?

Słabo umiem wypoczywać, ale czasem potrzebuję, choć na trochę, oderwać się od codzienności, żeby naładować „akumulatory”. Na pewno nie umiem leżeć np. na plaży ☺.

Czy jest coś, co Księdza denerwuje?

Oczywiście. Głupota mnie denerwuje ☺.

Jakie ma Ksiądz plany na przyszłość?

Postawiłem sobie za cel uruchomienie i pobudzenie do życia nasz dom katechetyczny. Sporo już zrobiliśmy w tej kwestii, choć myślałem, że pójdzie to sprawniej, ale są czasem zupełnie prozaiczne powody, jak choćby fundusze. Marzę o tym, żeby dom katechetyczny w naszej parafii żył i był dla różnych społeczności otwarty.

Czy lubi Ksiądz Proboszcz uśmiechać się?

Chyba widać! TAK! ☺☺

*Serdecznie dziękujemy za rozmowę. Bóg zapłać.
Wywiad przeprowadziły: Beata Madaj i Dorota Gołda*

LEDNICA 2018



Na Lednicy byłam po raz 5. Co roku jest tam coś nowego, coś, co dotyka, wspomnienie, które zostaje czasem nawet na całe życie. Bardzo lubię to zjednoczenie, które dzieje się wśród młodych (i nie tylko) na Polach Lednickich. To uczucie, kiedy wszyscy stajemy się jedną, ogromną wspólnotą. W tym roku byłam przewodnikiem lednickim i moim zadaniem było prowadzić z pochodnią księdza podczas Komunii Świętej. Niby nic, ale jednak po dłuższym zastanowieniu doszłam do wniosków, że to MY wszyscy, cała społeczność lednicka, po wyjściu z Pól Lednickich, po udaniu się do swoich miast, parafii, domów, mamy być właśnie takimi przewodnikami z pochodniami świecącymi światłem Chrystusa i ciągle świadczącymi o Nim, bo to przecież właśnie On stale nas prowadzi swoim światłem i słowem. Amen.

Marysia



Lednica 2000 to coroczne spotkanie katolickiej młodzieży z całej Polski, a także delegacji młodzieży z innych państw. Już od porannych godzin na Polach można usłyszeć śpiew, któremu towarzyszy taniec i mnóstwo radości! Co roku wydarzenie to jest inne ze względu na przebieg, a także tytuł. Tegoroczne XXII spotkanie odbyło się pod hasłem „Jestem”. Niezwykłym punktem tego dnia był gest obmycia nóg oraz wizyta prezydenta Andrzeja Dudy.

Nasza grupa, licząca aż 60 osób, miała w tym roku wyjątkowe zadanie: zostaliśmy wolontariuszami i – jako przewodnicy lednicy – mieliśmy swój udział podczas Mszy Świętej. Niosąc ogień, prowadziliśmy kapłanów, aby każdy uczestnik spotkania mógł przyjąć Pana Jezusa podczas Eucharystii. Punktem kończącym tegoroczną Lednicę było przejście przez Bramę Trzeciego Tysiąclecia, która jest nieodłącznym elementem Pól Lednickich.

Paulina Polahowska
Parafia św. Jana, Bydgoszcz



Peregrynacja relikwii św. Józefiny Bakhity



Bakhita została nazwana przez Jana Pawła II „siostrą uniwersalną”. Papież Franciszek, w 2015 r., ogłosił jej liturgiczne wspomnienie, ustanawiając dzień 8 lutego Międzynarodowym Dniem Modlitwy i Refleksji nt. Walki z Handlem Ludźmi.

Relikwie sudańskiej świętej peregrynują po domach zakonnych w Polsce od 18 czerwca 2017 r. W Zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia znajdują się od 1 czerwca 2018 r., dlatego 20 czerwca mogła gościć w naszej parafii, ponieważ nasz dom zakony jest na terenie parafii św. Mikołaja.

SIEĆ BAKHITA do Spraw Przeciwdziałania i Pomocy Ofiarom Współczesnych Form Niewolnictwa jest międzyzakonną siecią współpracy i wsparcia, stworzoną w celu zwalczania i zapobiegania handlowi ludźmi oraz pokrzywdzonym w wyniku tego procederu. Członkami ogólnopolskiej *Sieci Bakhita* są osoby należące do różnych zgromadzeń zakonnych, stowarzyszeń, a także świeccy oddani tej sprawie. Wśród nich są osoby bezpośrednio pracujące z ofiarami handlu ludźmi oraz zaangażowane w szeroko rozumianą prewencję i działalność edukacyjno-profilaktyczną.

Za wstawiennictwem świętej Józefiny Bakhity modliliśmy się za wszystkie dzieci brutalnie wykorzystywane, za ludzi oszukiwanych, wyzyskiwanych i doznających przemocy, a także za sprawców cierpienia, o zaprzestanie tych praktyk i o łaskę nawrócenia dla nich.

Boże, Ojciec Miłosierdzia, wysłuchaj modlitw wszystkich wzywających wstawiennictwa św. Bakhity. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wspólnota Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo



Fot. Mirosław Madaj

WIECZERNIK

wg Ernesta Brylla
w reżyserii ks. Karola Glesmera

OBSADA:

Maria – Izabella Gruchalska
Magdalena – Natalia Lewczan-Kozłowska
Tomasz – Aleksander Lewczan
Piotr – Stanisław Bolanowski
Jakub – ks. Krzysztof Buda
Jan – ks. Marcin Kardzis
Nieznajomy – Tomasz Balicki
Ewangelia – ks. Marcin Woś

Oprawa muzyczna: Zespół POTOK

Światło: Marek Maciejewski



Dramat „WIECZERNIK” autorstwa Ernesta Brylla napisany został na przełomie listopada i grudnia 1984 r. Zatrzymany przez ówczesną cenzurę, nie mógł być ani wystawiony w teatrze, ani publikowany. Wtedy to Andrzej Wajda, z grupą aktorów, podjął decyzję wystawienia dramatu w kościele Miłosierdzia Bożego w Warszawie na Wielkanoc 1985 r.

Jest to dramat uczniów Chrystusa zagubionych wobec faktu ukrzyżowania i śmierci Jezusa oraz coraz to nowszych wieści o pustym grobie, zmartwychwstaniu... Dramat także i dziś jest bardzo współczesny, gdyż w postawach uczniów ukrytych w Wieczerniku szukać i znaleźć możemy nasze własne postawy.



Celem, który przyświecał naszemu zespołowi (zwołanemu na tę okoliczność), jest przede wszystkim ukazanie dramatu z Wieczernika, aby także dziś każdy mógł zrozumieć i przeżywać gorycz klęski apostołów i zadawać sobie te same pytania, wątpiąc z Tomaszem, szukając tej samej nadziei. Właściwy kierunek nadaje Magdalena: Zaufać! Uwierzyć! Matka Najświętsza, w swojej cichości, ogarnia wszystkich głęboką troską, będąc w najważniejszych momentach przy uczniach Jezusa.

„Osobiście po raz trzeci przygotowałem przedstawienie „Wieczernik”, wraz z osobami, które w ten sposób chcą przeżyć coś ważnego, gdyż przecież sami zagłębiają się w tamte wydarzenia i chcą dzielić się tym przeżyciem. Poprzednio w Wągrowcu, później w Bydgoszczy z uczniami I LO, a obecnie z osobami dorosłymi, niezwiązanymi z teatrem (dwoje lekarzy, artystka-malarz, nauczyciel, dwóch księży i człowiek prowadzący gospodarstwo i sklep). W fordońskiej synagodze przedstawiliśmy to, co już przeżyliśmy rok wcześniej w poprzedniej parafii, w której pracowałem. Jestem przekonany, że dotknięcie tego tematu, wobec wielkich przeżyć Triduum Paschalnego i Wielkanocy, staje się niejako dopełnieniem spojrzenia na ludzkie odruchy, problemy i wątpliwości ludzi, którzy – zanim uwierzyli – przeżywali głęboką traumę. Nasze przedstawienie nie tyle było ilustracją i obrazkiem tamtych wydarzeń, co przede wszystkim próbą pokazania postaw ludzi (uczniów Chrystusa), którzy – zanim oddali życie za prawdę o zmartwychwstaniu – przeżywali swoje dylematy.



Ernest Bryll, w liście do uczniów I LO w Bydgoszczy, którzy wówczas (2001 r.) przygotowali przedstawienie „Wieczernik”, napisał m.in.: „...Więc może coś potrafiłem napisać tak, że chcecie odpowiadać na moje pytania. Że tworzy się między nami jedność. Takich niezdamnych, strachliwych, opuszczonych, słabych...

Fot. Jerzy Rusiniak



Takich, którym kogut zapiał nie trzy razy, ale i trzydzieści trzy razy. Ale i takich, co podnoszą się z tej małości i słabości. I czasami dokonują cudów. Ale zawsze w poczuciu jedności. Właśnie jedności. Nie samotności. Nie przez ucieczkę od innych. Bo nie bez powodu powiedział Jezus: Bo gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam ja jestem pośród nich Mt 18.15-20. To dziwne. Każdy odpowiada za siebie. Ale z drugiej strony spotkać Go możemy tylko wtedy, gdy chcemy być razem z innymi. Nawet, gdy Go spotykamy w samotności, On łączy nas z innymi. Może warto pamiętać o tym dziś, kiedy tyłu z nas ratuje się, uciekając w samotne robienie kariery. Bo przecież nie można iść do przodu obwieszony sprawami innych. A także, kiedy niby szukając łączności z innymi, szukamy jej tylko dla załatwienia swojego interesu. Więc niby wołając: Bądźmy razem, jesteśmy osobno.”



Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za każdą pomoc: za umożliwienie skorzystania z synagogi, za wszelką współpracę dziękuję Stowarzyszeniu Miłośników Starego Fordonu i członkom Akcji Katolickiej oraz ks. Tadeuszowi – za pomoc techniczną. Serdeczne „Bóg zapłać”.

Ks. Karol Glesmer



Decydując się na rolę św. Jana, nie spodziewałem się, że jest ona tak wymagająca. Nawet nie chodzi o przyswojenie tekstu, ale o umiejętność wczucia się w atmosferę, jaka panowała wtedy, przed 2000 lat, w Wieczerniku. Trwoga, niepewność, które ostatecznie prowadzą do radości zmartwychwstania. Na pewno w tym roku ta radość będzie dużo bardziej świadoma i – mam nadzieję – owocniej przeżyta.

ks. Marcin Kardzis – Apostoł Jan



„Wieczernik” został wystawiony w synagodze fordońskiej 6 maja 2018 r.

Wiodącym celem, który skłonił mnie do podjęcia decyzji o wystąpieniu w spektaklu pt. „Wieczernik” autorstwa Ernesta Brylla, było jak najbardziej autentyczne odtworzenie postaci niedowierzającego Tomasza. Chciałbym w ten sposób pokazać współczesnemu społeczeństwu, jak dużo grana przeze mnie postać potrzebowała dowodów na uwierzenie w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Pragnę przez to nakłonić widzów do tego, aby bardziej ufnie patrzyli na dzieła Pana, żeby nie byli tak mocno jak Tomasz ztwardziali w swoich przekonaniach. Jeżeli choć mała garstka osób zrozumie, co chcę pokazać w moim wystąpieniu, to mój udział w nim ma sens.

Aleksander Lewczan – Apostoł Tomasz



Przy pięknej pogodzie i radośnie rozbrzmiewającej muzyce, w dzień Zesłania Ducha Świętego, parafianie i sympatycy kościoła św. Mikołaja bawili się na kolejnym festynie, zorganizowanym na terenie przykościelnego ogrodu.

Atrakcji i śmiechu było co niemiara, bo ks. proboszcz z wikariuszami i członkami wspólnot parafialnych przygotował wiele fantastycznych zabaw.

Dzieci nie nudziły się ani przez chwilę, zorganizowano im różne formy relaksu: taniec, śpiew, bańki mydlane, balony, słodczyce, upominki, konkursy. Niejedno z nich wróciło do domu z naręczem prezentów.

Fordoniacy w tym dniu mogli zjeść obiad w plenerze. Kiełbaski czy grochówka smakowały wyśmienicie, aromat ciasta i kawy roznosił się po całym placu. Dla dorosłych również nie zabrakło atrakcji: bitwy konkursowe, by otrzymać ofiarowany przez sponsorów rower, tort i zestaw SPA były bardzo emocjonujące, jak również integracyjne. Konkurs strzelecki o puchar proboszcza, nadzorowany przez Bractwo Kurkowe i licznie przybyłych harcerzy, z trudem został rozstrzygnięty. Okazało się, że w Fordonie mamy świetnych strzelców, którzy dzielnie walczyli, by zdobyć te piękne puchary. Zaczarowani byliśmy nie tylko przez iluzjonistę, ale także miłą atmosferą panującą na spotkaniu.

Daliśmy chyba „czadu”, bo zauważyli nas w Expressie Fordońskim, opisując nasze wyczyny. Co niektórzy załapali się na pierwsze strony gazety!

Popołudnie minęło błyskawicznie. Widać, że jest potrzeba takiej kulturalnej duchowej integracji, dlatego już dzisiaj planujemy na następny rok podobne spotkanie. Do zobaczenia!
L.S.



Fot. Jerzy Rusiniak

„Zdjąłem cię z łoża śmierci, a ty wciąż nie wierzysz?”

Tak DZIAŁA św. Charbel

Dzień Chorego



Fot. Mirosław Madaj

Tegoroczny Dzień Chorego w naszej parafii obchodziliśmy w sobotę, 26 maja. O godz. 10:00, w intencji chorych, celebrowana była Msza św. pod przewodnictwem ks. kan. Karola Glesmera. W swej homilii ks. kanonik nawiązał do cierpienia chorego, do jego szczególnej łączności z konającym Zbawicielem. Wyrazem naszej miłości do chorych jest niesienie pomocy w cierpieniu i duchowe wsparcie. W trakcie Mszy św. towarzyszyły nam relikwie św. Charbela, pustelnika z Libanu, który jest niezawodnym oparciem w naszej modlitwie i wyprasza wiele łask. Dziękujemy wszystkim, którzy przyprowadzili chorych i cierpiących do Jezusa, aby mogli uczestniczyć w Eucharystii, a także w nabożeństwie majowym. Mądrość serca to trwanie przy bliźnim. Czas spędzony obok chorego jest czasem świętym. To uwielbienie Boga, który kształtuje nas na obraz swego Syna, który „nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć i dać swoje życie na okup wielu”. Towarzyszymy naszym siostram i braciom, którzy dzięki naszej bliskości i naszej życzliwości, poczują się bardziej kochani i umocnieni. „Niewidomemu byłem oczami, choremu służyłem za nogi” (Hi 29,15).

Po Mszy św. chętni udali się na miłe spotkanie przy kawie i herbacie, które w tym roku odbyło się w Szkole Podstawowej nr 4, za co z serca dziękujemy panu Dyrektorowi. Pamiętajmy w codziennej modlitwie o naszych chorych.

B.M.

BOŻE CIAŁO



Tegoroczna uroczystość Bożego Ciała rozpoczęła się o godz. 9:30 Mszą św. w kościele św. Mikołaja. Następnie procesja przeszła ulicami: Rynek, Wyzwolenia, Styki, Cechowa, Piełgniarska, Kapeluszników do kościoła św. Jana Ap. i Ew.

I KOMUNIA ŚWIĘTA

*Módlmy się razem,
ażeby ludzkość,
a żyje na ziemi
wiele miliardów ludzi,
stawała się coraz bardziej
rodziną Bożą,
ażeby mogła żyć w pokoju.*



św. Jan Paweł II

Dzieci Pierwszokomunijne z parafii pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy

Z serca dziękujemy za złożoną ofiarę
na potrzeby dzieci w krajach misyjnych. Potwierdzamy
wpłynięcie na nasze konto kwoty w wysokości:

1 135,90 zł

Niech Pan Jezus, którego nosicie w sercu,
będzie dla Was największym szczęściem. Niech
błogosławi Wasze Rodziny, a przez Waszą modlitwę
obdarza świat upragnionym pokojem!



Warszawa, 28 maja 2018 r.

Z modlitewnym pozdrowieniem
s. Katarzyna Murawska
PDMO *fmm*



BIERZMOWANIE



13 maja, 104 dzieci naszej parafii po raz pierwszy przystąpiło do stołu Pańskiego. Złożyły one ofiarę na potrzeby dzieci w krajach misyjnych w wysokości 1135,90 zł.

25 maja, 42 młode osoby, z rąk ks. bp. Jana Tyrawy, otrzymały sakrament dojrzałości chrześcijańskiej.

27 maja ks. Marcin Woś obchodził 5. rocznicę święceń kapłańskich. Z tej okazji wspólnoty parafialne złożyły ks. Marcinowi okolicznościowe życzenia.

27 maja gościliśmy w naszej parafii promotora kultu bł. ks. Jerzego Popiełuszki, Marka Kędziorka, który poprzez świadectwo przybliżył nam postać bł. kapłana-męczennika. Można też było obejrzeć w kościele wystawę poświęconą ks. Jerzemu oraz nabyć komplet płyt z kazaniami oraz duchowym testamentem błogosławionego kapłana.

Bł. Jerzy Popiełuszko – kapłan i męczennik

5 LAT W KAPŁAŃSTWIE



„Chwalcie łąki umajone, w dolinie fordońskiej mleczem ukwiecone...”

Wśród, 30 maja, na Wyszogrodzie przy krzyżu, gdzie przez cały maj odprawiane były nabożeństwa majowe, o godz. 18:30 ks. proboszcz Karol Glesmer koncelebrował Mszę św. wraz z ks. Romanem Bulińskim.



Miesiąc maj jest szczególnym miesiącem poświęconym Maryi. W związku z tym, wierni z kilku fordońskich parafii gromadzili się codziennie pod krzyżem na Wyszogrodzie, o godz. 18:30, na majowym nabożeństwie, aby poprzez śpiew i modlitwę oddać cześć i chwałę naszej Królowej. Każdy uczestnik modlił się we własnej intencji. Przez miesiąc uczestnictwa wypraszałiśmy sobie łaski u Maryi dla siebie i całej rodziny. Majowym nabożeństwem od lat zajmują się Tadeusz Kunk i Zbigniew Konwiński. Tradycyjnie, jak każdego roku, o godz. 18:30 dnia 30 maja, pod krzyżem na Wyszogrodzie została odprawiona Msza św. połączona z majowym nabożeństwem. Mszę św., ku radości wszystkich zebranych, odprawił ks. kan. Karol Glesmer w koncelebrze z emerytowanym ks. kan. Romanem Bulińskim. Po Mszy św. wierni, stojąc w kółeczku, zaśpiewali pieśń „Zapada zmrok”, a na końcu, po błogosławieństwie, odśpiewaliśmy „O Maryjo, żegnam Cię”.

Zbigniew Konwiński



Fot. Małgorzata Szydłowska

PEREGRYNACJA OBRAZU MB CZĘSTOCHOWSKIEJ



Podczas 45. Konferencji Episkopatu Polski w kwietniu 1957 r., której przewodniczył – już po wyjściu z więzienia – Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński, biskupi zatwierdzili projekt Nawiedzenia wszystkich polskich parafii przez wierną kopię Cudownego Obrazu Jasnogórskiego. Prymas przekonał wszystkich prostym rozumowaniem: – Skoro nie może cały naród nawiedzić swojej Królowej na Jasnej Górze, dlatego niech Matka Boża odwiedzi wszystkie swoje dzieci, tam gdzie żyją, czyli w ich parafiach.



Nawiedzenie kopii Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej w parafii św. Mikołaja w Fordonie jesienią 1960 roku.

Nawiedzenie **Matki Bożej** w Jej Cudownym Wizerunku Jasnogórskim

„Nawiedzenie każdej parafii w Polsce przez kopię Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej – to był pomysł Prymasa Stefana Wyszyńskiego, ale nie tylko. Zrodził się na Jasnej Górze 26 sierpnia 1956 r., w pamiętnym dniu odnowienia Ślubów Królewskich Jana Kazimierza. Ponad milion pielgrzymów widziało wówczas Cudowny Obraz, niesiony w procesji po wałach i umieszczony na Szczycie na czas uroczystości. Dzień ten wzbudził przekonanie, że istnieje siła, która może poruszyć cały naród, że Obraz Królowej Polski jest nie tylko magnesem, ale i znakiem, przez który Bóg ukazuje swoją potęgę.”

Od tamtego czasu wizerunek Matki Najświętszej nawiedza wszystkie parafie w naszej Ojczyźnie. Obecnie trwa drugi etap Nawiedzenia, który rozpoczął się w roku 1985.

Jesteśmy w Fordonie nieco bardziej „uprzywilejowani”, gdyż z powodu zmian granic diecezji z roku 1993, będziemy gościć naszą Matkę po raz trzeci. Parafię św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie Matka Boża nawiedziła w swoim Cudownym Wizerunku w pierwszym etapie, jesienią 1960 r., a następnie, jeszcze w granicach diecezji pelplińskiej, 18 i 19 grudnia 1988 r. Po 58 i 30 latach będziemy witać ponownie naszą Matkę w naszej parafii, 7 września 2018 r.

Obraz przybędzie pod opieką ojców paulinów do naszej diecezji 1 września 2018 r. do Bazyliki Matki Bożej Królowej Męczenników. Stamtąd zaczną nawiedzać poszczególne parafie diecezji, najpierw naszego dekanatu. Wizerunek Matki Najświętszej odbierzemy z parafii św. Jana Apostoła i Ewangelisty w piątek, 7 września, i gościć będziemy w naszym kościele do następnego dnia. W sobotę przekażemy do parafii św. Łukasza.

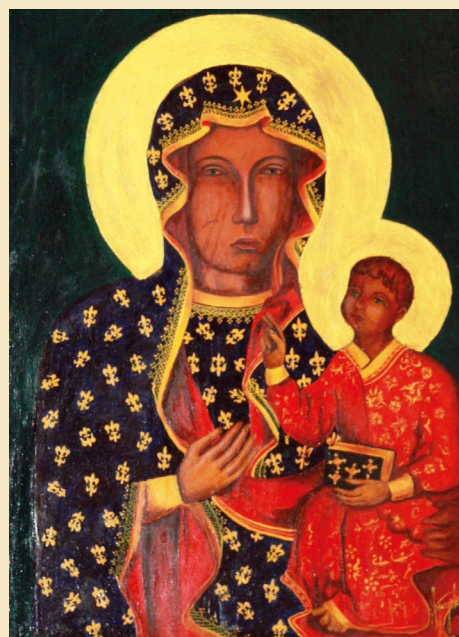
Niezwykle ważne jest, byśmy przygotowali się nie tylko organizacyjnie, ale przede wszystkim duchowo na to niezwykle i wielkie wydarzenie.

Do przywitania naszej Matki w kopii Jej Cudownego Wizerunku przygotowujemy się będziemy przez misje parafialne, które rozpoczną się w naszej parafii w sobotę, 1 września. Temat przewodni misji to: „MATKA KOŚCIOŁA”. Misje poprowadzi ks. Ireneusz Śliwiński, salezjanin.

Ramowy plan misji parafialnych

Codziennie:

- Msza św. z nauką misyjną o godz. 9:30 i 18:30.
- Różaniec o godz. 8:00 i 18:00.
- Po wieczornej Mszy św. – Apel Jasnogórski.
- Okazja do spowiedzi św.



Mal. Edmund Łyczywek

- 1 września 2018 (sobota) – po Mszy św. wieczornej nauka dla małżonków.
- 2 września 2018 (niedziela) – odnowienie przyrzeczeń ślubnych (na każdej Mszy św.), – 17:00 – nabożeństwo i procesja za zmarłych na cmentarzu.
- 3 września 2018 (poniedz.) – 12:00 – Msza św. dla chorych z sakramentem chorych.
- 4 września 2018 (wtorek) – 19:00 – droga krzyżowa.
- 5 września 2018 (środa) – modlitwa i nauka dla wspólnot parafialnych.
- 6 września 2018 (czwartek) – dzień pojednania w sakramencie pokuty – modlitwa i nauka dla młodzieży.

Kopię Cudownego Obrazu Jasnogórskiego odbierzemy 7 września, w piątek, o godz. 17:00, na granicy parafii, przy ul. Sikorskiego, z parafii św. Jana, i w uroczystej procesji wniesiemy do naszego kościoła. Uczestniczyć będą m.in. oficerowie Służby Więziennej, żołnierze i harcerze.

Po powitaniu i uroczystej Eucharystii, rozpocznie się czuwanie i modlitwa poszczególnych grup wiernych z naszej parafii. Adoracja i modlitwy potrwają do następnego dnia. O godz. 14:00 w sobotę zostanie odprawiona Msza św. pożegnalna i odprowadzimy Matkę Bożą w Jej Cudownym Wizerunku do parafii św. Łukasza.

Kochani, przygotujmy się do tego spotkania poprzez udział w misjach, abyśmy przynieśli jak najpiękniejsze owoce spotkania z Matką.



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: DTP: Jerzy Rusiniak, grafika: Krystyna Karpińska, Aleksandra Szydłowska, korekta: Doroła Gołda, redaktorzy: Beata Madaj, Mirosław Madaj.
Asystent kościelny: ks. kan. Karol Glesmer E-mail: proboszcz@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

